№.274. w Sobotę dnia 22. Listopada 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

Poznań, dnia 22. Listopada.

(Powody tegorocznéj biédy.) — Gdy zewsząd dochodzą wieści o nieurodzajach, — gdy wszędzie zastanawiają się nad tém, co będzie daléj, gdy przemyśliwają powszechnie nad sposobami zaradzenia złemu, co jak widmo straszliwe wyziera ku nam ze zamglonéj przyszłości; — nieodrzeczy zaiste zastanowić się nad tém, co właściwie on obraz przemijającéj niedoli czyni tak okropnym! — Powiadają jedni, że to dzienniki i gazety, jedynie są winne trwodze, która dziś wszystkie ogarnęła umysły. Drugim się zdaje, że spekulacye dzisiejsze okazujące zbytek pieniędzy w ręku spekulantów, zagrażają reszcie ludności monopolem, który najokropniejsze może za sobą pociągnąć skutki. Tymczasem i jedni i drudzy oczywiście się mylą. — Bo! ani dzienniki, na dni kilka nawet, nie zdołałyby utrzymać obawy o nędzę, skoroby tylko rzeczywiście w kraju znajdował się dostatek; ani też spekulacye niezdołałaby nigdy nad Europą zawisnąć ciężarną chmurą, duszącą, gdyby rzeczywiście stan dzisiejszy społeczeństwa na zbytek pieniędzy chorował; owszém spekulacye spekulacyami by się zrównoważyły a ścisk w takim razie stałby się, jako rozdzielony, oczywiście lżejszy. Przeciwnie, właśnie to jest główną przyczyną złego, że przy nieurodzajach, dręczy nas dziś niedostatek pieniędzy, że tym sposobem niema ani co, ani za co kupować; że jak okwite żniwo niskiemi ceny zwykle dotyka stan rólniczy, tak nieurodzaje dzisiejsze dotykają wyrobników i rzemieślników przez podwyższenie cen żywności, na które się żadną miarą zdobyć niemogą, chociażby towary przedrażali — bo dla braku pieniędzy nikt ich kupować nie będzie.

Złe w tém leży oczywiście, że dziś stosunki narodowo-ekonomiczne opierają się głównie na przypuszczeniu średniego urodzaju. Jeżeli to przypuszczenie zawiedzie, (co tak łatwo zdarzać się może) czy to przez zbytek, czy przez niedobór ziemnych płodów, to w każdym razie jednę stronę ludności, wielka dotyka klęska. Jeśli np. jest zbytek zboża, wtenczas biédny rólnik kłopoce się o zapłatę podatków; z trudnością bowiem niewypowiedzianą przyjdzie mu zebrać za bezcenne płody summę, — która na podatki, jak raz przepisana, tak zawsze zostaje ta sama! Jeśli zaś średni urodzaj nagle spadnie ku zeru, natenczas znowu ceny płodów szalone przewyższają możność rzemieślników, by na utrzymanie tylko życia zapracować zdołali. W takich razach niepomoże ani składka, ani dobroczynny komitet, ani zakup większéj ilości zboża lub tp: bo te tylko na chwilę ulżyć mogą niedoli. Ale pokazuje się w takich razach najwyraźniéj główny złego początek; — błędna stosunków ekonomicznych organizacya t. j. iż dobrobyt kraju wyłącznie dotąd na stosunkach realnych opierano. — Nadal z równém prawem oprzeć go wypada oraz na zasadzie przemysłowéj: pod tarczą Merkura. — Dziś każdy Stan, powinien koniecznie dla przemysłu i wyrobów otworzyć swobodny zakres działania, taką dać sposobność zarobkowania i takie w ogóle nadać przemysłowi znaczenie, jakiemi dotąd przeważnie cieszyły się i wyłącznie prawie, pod szczególniejszą opieką Stanu zostające rólnicze stosunki. Przez nadanie przemysłowi większego w Stanie znaczenia, da się znieść owa, odurodzaju samego zależna alternatywa wracającéj zawsze niedoli, i tym sposobem w ogóle da się zrównoważyć obszar stan stosunków w narodzie, które dotychczas, jakby na jednéj oparte nodze, do stracenia równowagi zawsze są skłonne!

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, d. 8. Listopada. — Generałom rossyjskim i innym wysokim urzędnikom, którym cesarz darował dobra, zabrane wychodźcom polskim, położono za warunek, aby w przeciągu 6 lat pobudowali w nich cerkwie. Przytem zakazano im, puszczać dobra te w dzierżawę Polakom. Zakaz ten jednakże wielokrotnie przestępowano w ten sposób, że przyjmowano na pozor Polaka za rządcę, rzeczywiście zaś puszczano mu w dzierżawę. — Na komorach polsko-pruskich znajdują się dwa tomy in folio zapisane nazwiskami osób, którym wstęp do królestwa zabroniony.

Królewiec, 12. Listopada. — Przedwczora, jak donosi gazeta Wrocławska, zapowiedziała księgarnia Bornträgera pismo Dr. Jakobiego, które powszechną obudziło uwagę; wyszło w Mannheim, nakładem Fryderyka Bassermana i ma tytuł: Ograniczenie wolności mowy. Odwołanie się do prawnego posłuchania. Treść tego pisemka jest następująca. Jakobi rozpoczyna pytaniem: »czy w Prussach wolno władzy administracyjnéj prawa

POGLĄD W STOSUNKI RELIGIJNE AMERYKI PÓŁNOCNÉJ.

II. Artykuł.

Ewangelicy i Luteranie.

(Ciąg dalszy.)

W Baltimore mieszka przeszło 20,000 Niemców najwięcéj Luteranów, którzy tu mają sześć kościołów, trzy Niemieckie i trzy Angielskie. Gmina pastora Scheib, będąca kierunku racyonalnego ma najwspanialszy kościół. Organy w nim największe, jakie posiada Ameryka północna. Sławna tu także księgarnia luterska *book establishement.*

Jeszcze większą ludność niemiecką ma Filadelfia. Luteranie mają tu dwa kościoły. Gmina pastora Demme, który dzieła Józefa Flawiusza przełożył na niemieckie, jest największa, i w różne strony rozesłała filie swoje. Z kościołem połączona także dobrze urządzona szkoła niemiecka luterska. Dr. Demme jest jedyny z pastorów, którego obrano na dożywocie do obowiązków kaznodziei. — Gmina reformowanych ma także kościół, ale mniejszy.

Nakoniec, w Nowym-Yorku największym mieście Zjednoczonych Stanów, zawiązała się niemiecka gmina luterska. Wiodła długie spory z angielskimi luteranami i dopiero w ostatnich leciech zwiększać się zaczęła. Roku 1838. dochody kościoła wynosiły tylko 700 dollarów i było tylko 42 głosujących. W trzy lata później było już 400 kommunikantów i dochody kościoła podwoiły się. Nieprzyjaźni wszelkim nowościom są za połączeniem wszystkich odcieni ewangelickich kościołów, trzymających się biblii i augsburgskiéj konfessyi. W tym celu rozesłali odezwy, które 1841. r. także w Niemczech w pismach protestanckich kościelnych drukowane były.— Obok Luteranów jest liczna gmina reformowanych (*hoch deutsch reformirte*), ale zubożona licznemi procesami i rozdzielona w sobie sporami religijnémi. Kazania odbywają się tylko w niemieckim języku. Pomniejsze wyznania niemieckie w Nowym Yorku stanowią: 1) odłam Luteranów pod pastorem Geissenhainer; 2) niemiecki powszechny kościół pastora Merkla; 3) racyonalny niemiecki kościół pastora Förscha; 4) niemiecko-ewangelicki missyjny kościół, założony z reformowanych pod pastorem John Rudy; 5) niemiecki biskupi-methodystów kościół, założony przez Nasta, o którym mówiliśmy już dawniéj.

Oto w zarysie stan Niemieckich Luteranów, Ewangelików i Reformowanych. Podają oni najoczywistszy obraz rozpadania się reformacyi w sobie. Każda reformacya jest zbawienna i żywotna, — pojęta i objawiona w łonie samego duchowego organizmu, bądź to religijnego, bądź to politycznego; lecz reformacya odszczepiająca się od jedności organicznéj, ma byt swój tylko jako negacya, jako przeczenie, czyli jako protestacya przeciwko czemuś istniejącemu. Jeżeli jeszcze pojmowanie téj protestacyi pozostawione każdemu indywidualnemu rozumowi, musi się protestantyzm rozproszyć na atomy, bo w nim sama siła repulsyjna działa. Na takiem stanowisku protestantyzm słabieje w protestacyi swojéj, i nawet tego dobrego nie przynosi, któreby przynieść powinien, aby zanegowana przezeń pozycya reformowała się w sobie. — Oprócz tych dyssydentów niemieckich są jeszcze w Ameryce północnéj Separatyści i Racyonaliści Niemieccy, o których słów kilka pomówimy, za nim przejdziemy do obrazu katolickiego kościoła w onych zamorskich krajach.

Separatyści Niemieccy.

Charakter Separatystów Niemieckich w Ameryce polega na téj głównéj zasadzie, aby religią użyć za środek szczęśliwości na ziemi, aby środkiem religijnéj pobożności, a nawet religijnego fanatyzmu, ludzi za

wydawać? czy może karać i zamykać drogę prawa według własnego upodobania? — Królowiecka rejencya oczywiście zabroniła publicznéj mowy i skazała wykraczających na kary pieniężne i więzienia. Dotknięci tym zakazem odwoływalis ię do posłuchania sądowego, Królewiecki senat kryminalny nie chciał przyjąć ich odezwy, mówiąc: iż według prawa z 11go Maja 1842. wszelkie użalenie się przeciw rozporządzeniom policyi, chociażby i prawności dotyczyły, nie należy do rozstrzygnięcia sądowego. Potém następuje podanie do senatu kryminalnego król. sądu głównego, w którem Jakobi po prostu opowiada zdarzenie. Jest ono znane z dawniejszych gazet. Nakoniec wzywa Jakobi o pomoc prawną ze strony senatu kryminalnego naprzeciw rozporządzeniom karnym policyi.

Pan Walesrode odprowadzonym zostanie w przyszłą niedzielę do fortecy w Grudziądzu, dla odsiedzenia tam kary jednorocznego więzienia. Przyjaciele jego złożyli się na 600 tał. dla opędzenia kosztów utrzymania jego w fortecy.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, dn. 14. Listopada. — O nowym ministrze wojny Moline de St. Yon umieściły niektóre pisma krótki rys jego życia. Urodził się w Lugdunie 29. Stycznia 1786. Szkołę wojskowę odbył w Fontainnebleau. W obozie Boulogne był podporucznikiem w 13. pułku dragonów i odbył kampaniie w Niemczech w latach 1805., 1806. i 1807. — Poddułtuskiem został mianowany porucznikiem, późniéj adjutantem generała Reille, szefa sztabu marszałka Masseny. Towarzyszył mu w czasie oblężenia Stralzundu, a w roku 1808. do Katalonii. Przy zdobywaniu Roses odznaczył się na czele kolumny idącéj do szturmu. Pod Wagram został kapitanem, otrzymał tytuł kawalera państwa i nagrodę w pieniędzach. W Hiszpanii był w bitwie pod Witorią, gdzie został szefem szwadronu. Pod St. Jean de Luz ranny, walczył jeszcze pod Orthez i Tuluzą. Za restauracyi usunięto go od urzędowania. W czasie 100 dni za Napoleona, został jego oficerem ordynansowym. Po bitwie pod Waterloo otrzymał stopień pułkownika. Za drugiéj restauracyi otrzymał dymissyą jako szef szwadronu tylko. Marszałek de St. Cyr umieścił go w dyrekcyi zakładów wojennych. Podpułkownikiem został według starszeństwa dopiero w roku 1830., będąc 18 lat szefem szwadronu. W r. 1831. dopiero otrzymał stopień pułkownika, którym był już przed piętnastu laty przez Napoleona zaszczycony. Minister wojny wysłał go w r. 1834. do głównéj kwatery Rodila do Hiszpanii w czasie walki z Don Carlosem, a za powrotem otrzymał stopień generała brygady. W Listopadzie 1844. mianowany został generałem porucznikiem.

France algérienne powątpiewa o pogłosce upowszechnionéj względem odrzuconéj przez Lamoricièra wymiany jeńców francuzkich, zostających w liczbie 200 w ręku Abd el Kadera. Jeszcze dotąd nie znany jest wypadek wzięcia tego oddziału do niewoli. Według listów prywatnych miał być dowódzca wracający do zdrowia jak jego towarzysze żołnierze, zaprowadzony śród roju Arabów przez zdradliwego tłumacza i za nim się spostrzegli, zostali przez Arabów rozbrojeni i do niewoli zaprowadzeni.

Przysposabiają wyprawę na Madagaskar w Lorient. Ku temu celowi przeznaczone są trzy okręty, »Pomone,« »Armida« i »Vaubam.« Dwie kompanie morskiéj artyleryi otrzymały rozkazy do wsiadania na te okręty. — Według listów z Włoch miały zajść niespokojności w Umbryi. Wysłano tam oddział Szwajcarów. I w Bolonii zaszły bijatyki 1. i 2. Listopada między papiezkiemi dragonami a szwajcarskiém wojskiem tak, iż wszystkie wojska zakonsygnowano.

Czytamy w Journal des Debats: Usposobienie umysłów w Francyi względem Anglii uległo od pewnego czasu ważnéj zmianie. Najprzód był niegodny Pitt, który opłacał nieprzyjaznego Koburga; daléj przeniewierczy Albion i naród handlarzy. Po restauracyi z naszym dobrodusznym charakterem, łatwo zapominającym o krzywdach, darowaliśmy je Anglikom, pomimo klęsk, które nas przygniotły i ceny, jaką zwycięzcy nałożyli na pokój 1815. Umysły wyższe pojęły, że trzeba z drugiéj strony kanału La Manche uczyć się praw, których wpływem była nasza karta, albowiem dzieło datowane w Saint-Ouen, obmyślanem zostało w Hartwell. Pojęli, że na miejscu trzeba poznać ten przemysł obfity, w którego łonie przeciwnicy nasi znaleźli środki zwycięženia nas, albowiem nie miecz Anglii ale jéj bogactwo zwycięztwo odniosły. Poznawanie Anglii było w modzie. Pan Karol Dupin za pomocą cyfr bardzo zręcznie użytych, przedstawił obraz, który żywo zajął uwagę publiczną. Właśnie byliśmy pełni uwielbienia dla téj potęgi Anglii, gdy nadeszły wypadki lipcowe. Wszędzie wzbudziły one zapał, ale w Anglii przyjęto je z sympatyą szczególną. Rząd angielski pierwszy uznał nowy rząd francuzki i połączył się z nim dla zapewnienia zwycięztwa sprawie pokoju. Natychmiast Anglia poświęciła się reformom, które bez próżności uważaćbyśmy mogli za skutek wypadków lipcowych. Sympatya dla naszéj dawnéj współzawodniczki powiększyła się jeszcze. Zgubnym i smutnym zwrotem, traktat 15. Lipca 1840 r. przerwał ciąg téj dobroczynnéj i sławy pełnéj harmonii; stronnictwa korzystające z tego wypadku z zwykłą sobie gwałtownością zaczęły podsycać ogień, o którym mniemano, że zgasł na zawsze, i przez chwilę można było sądzić, że język najbardziéj gorzkich perjodów z czasów cesarstwa i Rpltéj znowu wejdzie u nas w używanie. Widziano nawet, takie to są zboczenia umysłu ludzkiego, jak ludzie polityczni budowali swą sławę polityczną i swoje mienie na antypatyi, która, jak sądzili, odrodziła się pomiędzy Francyą i Anglią. Ten potok, który sztucznie powiększono, a który groził przewróceniem do gruntu pomnika, wystawionego przez wypadki lipcowe pokojowi powszechnemu, dziś zwrócił swoje łożysko. Pozostało go dziś tyle tylko, by ostrzegać mężów stanu o niebezpieczeństwach grożących rozsądnéj polityce, to jest polityce pokoju i porządku, by nigdy nie zapomnieli o potrzebie wstrzymania niebezpieczeństwa. Dziś mniéj więcéj wróciliśmy do punktu, na którym znajdowaliśmy się lat temu sześć. — Zaczynamy na nowo rozbierać Anglię jako największy przedmiot pracy, jaki tylko przedstawia się ludziom politycznym, administratorom, przyjaciołom ulepszeń publicznych. Miejmy nadzieję, że nadejdzie chwila, w któréj te dwa wielkie narody zechcą przez szczytną sympatyę rzucić się w objęcia wzajemne, tak jak po 1830 r.

Powiedzieliśmy, że po roku 1830. Anglia podsycana naszą rewolucyą, sama zaczęła zaprowadzać reformy konieczne z powodu niedoskonałości i niesprawiedliwości jéj stanu społeczeńskiego. Dzieło to trudne, drażliwe, wymaga czasu, nawet, gdy mu się poświęca znakomite zasoby, potężny umysł i wielką energię; albowiem Anglia cierpi nie jedno zastarzałe a bolesne złe; znosić musi nadużycia łączące się zawsze z siłą rzeczywistą lub pozorną jakiéj instytucyi fundamentalnéj. Anglia w obec tych prawdziwych trudności oddaje się prawdziwemu roztrząsaniu sumienia, odbywa to za pomocą środków, na jakie zezwala reprezentacyjny system rządu, z jawnością w licznych badaniach szczegółowych i drobiazgowych. Wykazuje swoje rady, bo ma uczucie swéj siły.

Badania komitetów utworzonych przez parlament, raporta komissyi

---

chęcić do pracy, porządku, oszczędności, a przez to do dobrego bytu. Dwie takie istnieją sekty w Ameryce od przewodników swoich zwani Bäumlerami i Rappistami.

W hrabstwie Tuscarawas, w państwie Ohio, jest kolonia niemiecka zwana Zoar, wyglądająca jak piękna oaza z pośród odłogów amerykańskich. Śliczne ogrody, łąki i łany obfite przedstawiają się oku; najwyborniejsze bydło i owce stadami się po pastwiskach pasie; zabudowania porządne, tak w gospodarstwach, jak przy licznych młynach, fabrykach i hutniarniach. Wszystko zapowiada dostatek, przemysł i bogactwo. Królem téj kolonii i najwyższym kapłanem jest Bäumler, który w rzeczach świeckich i duchownych nieograniczoną nad swymi poddanymi wywiera władzę. Religia, którą zaprowadził zowie się Separatyzmem, dla tego, że wszystkich innych wyznawców od zbawienia wyłącza. Odrzuca chrzest i komunią, i uczy, że do zbawienia potrzeba pracy i pilności, i że się Bóg cieszy w niebie, gdy się tu na ziemi człowiekowi dobrze wiedzie. Aby dopiąć celu dobrego bytu na ziemi, wszystkiego zrazu odmówić sobie trzeba. Dla tego, gdy kolonia w początkach swoich zadłużona była i wielu z niedostatkiem walczyło, zakazał Bäumler małżonkom spółkowania ze sobą, a nieżonatym żenić się nie dozwolił, aby przez płodzenie dzieci nie mnożyć ubóstwa. Wszakże w czasie tego zakazu, sam Bäumler nieżonaty w słabości upadł i został ojcem. Tego rodzaju przekroczenia surowo bywają karane w Ameryce, i Bäumler wskazanym został na karę 500 dollarów. Wziął więc ślub z gospodynią. Obrządek ślubny na jego rozkaz odbył piwowar, zostający w jego usługach, i zakaz separacyi małżonków zniesionym został.

Druga taka kolonia znajduje się w hrabstwie Butler w Pennsylwanii zowie się Harmonią, filiami jéj są: Nowa Harmonia w państwie Indiana i Oekonomia (*Economy*), nad rzeką Ohio, w hrabstwie Beaver w Pennsylwanii. Rapp jest naczelnikiem tych kolonii, podobnie jak Bäumler, w charakterze najwyższego, despotycznego rządcy, i najwyższego kapłana. — Jerzy Rapp był płóciennikiem w Wirtembergu, zebrał kilkaset familii, których majątek wspólny około 145,000 dollarów wynosił, zakupił grunta, rozdzielił siły każdego, naznaczył zatrudnienie, budował, kierował przemysłem i handlem i w dziesięciu latach już się majątek kolonii do blisko miliona podniósł. Założył filią nad rzeką Wabash w Indiana 1815. r., któréj majątek w roku 1824. na pół miliona dollarów był obrachowany. Miasteczko liczy dziś do 120 domów, z pięknym, wieżą ozdobionym, kościołem. Dom każdy z ogrodem owocowym i kwiatowym. Najwyborniejsze wzniosły się fabryki sukna, bawełny, jedwabiu, kasinetu. W gospodarstwach zaprowadzone machiny parowe, śliczne bydło, wszędzie praca i zamożność. Pasterze za bydłem i owcami zajęci robieniem pończochy lub wyrobami z drzewa, a psy strzegą i zaganiają gromadę. Jest szkoła dla dzieci i gabinet naturalny.

Wszystko to wywołane siłą, i rozporządzeniem jednego człowieka. A środkiem do tego była mu religia, nakazująca wyrzeczenie się własnéj woli i rozumu w tém wszystkiém, co z góry, czy to w rzeczach wiary, czy stosunków świeckich, nakazaném zostanie. Rapp naucza, że świat w błędzie, w grzechach, i nędzy zanurzony, i że on jest wysłańcem nieba, aby go do szczęśliwości doprowadził. Kto nie jest Rappistą, jest synem czarta, a chociaż Chrystus za wszystkich umarł, to jednak Rappiści w niebie najlepsze będą mieli miejsca, i wszyscy inni wyznawcy im posłusznymi będą. Im kto pracowitszy i oszczędniejszy, im z większém posłuszeństwem wykonywa rozkazy ojca (tak siebie nazywać każe), tém na lepszą posadę w niebie liczyć może. Na jednem kazaniu pogrzebowem Rapp w następujący sposób wyraził się: „ten zmarły, uczciwy brat nasz, pracował pilnie za życia, i był mi posłusznym, za to też wyrobiłem

przez rząd ustanowionych, prace urzędników, którym rząd polecił dać zdanie o stanie klass ubogich i opatrzył ich ku temu bardzo rozległém pełnomocnictwem, rzuciły żywe światło na położenie rzeczywiste Anglii. Wykazały one, jakie są wady i jakie cierpienia, ale też jakie środki do zaradzenia; pozwoliły zbadać siłę rozmaitych środków, użytych dla zaradzenia złemu. Gdy pierwszy raz Europa poznała te dokumenta, wydała okrzyk przestrachu u jednych, radości u drugich, jeżeli ich przedewszystkiem ożywiał duch nienawiści dla ludu angielskiego. Wyklęto przemysł, ogłoszono go biczem bożym. Przepowiedziano, że Anglia zginie powstaniem klas pracujących; jak przed laty czterdziestu mówiono, że przygnieciona ciężarem swego niezmiernego długu, upadnie w haniebném bankructwie. Otóż od tego czasu, w którym ludzie z resztą bardzo poważni wygłądali, rychło Anglia zginie w falach swego długu, dług ten co do kapitału podwoił się, a Anglia z łatwością go znosi.

Równie dzisiaj śmiało można powiedzieć, a wypadki niezawodnie kłamstwa nie zarzucą, że klassy robotnicze, albo, jaśniéj się wyrażając, drugi pokład tych klass nie zwali gmachu monarchii brytańskiéj. Nie myślę ja tu zaprzeczać nędzy, doszła ona do najwyższego stopnia dla niektórych klass robotników; nie myślę także dowodzić, że nieukontentowanie ucichło, bo od 1830. objawiło się ono daleko jawniéj przez zbrodnie i powstania. Chartyści i rebekaiści są symptomatami, które uważać musimy za niepokojące. Ale można się spodziewać, że złe się zmniejszy, że dotknie mniejszą liczbę osób, i wszystko wnioskować pozwala, że część ludności, która zostanie pozbawioną dobrego bytu, zbyt będzie nieliczną, by mogła wstrząsnąć kolosem, którego podnóżem jest wyspa Albionu, a którego ramiona rozciągają się na oba końce świata. (d. c. n.)

Wydatki na legią honorową ustanowiono na rok 1846. na 7 milionów franków.

Z Oranu dochodzą wiadomości do 2. Listopada i nie wiedziano nic o kolumnie zostającéj pod dowództwem Generała Lamoriciéra. Kanëv przybył z Maskary, dokąd miał się udać Lamoricère, lecz za jego przybyciem nic nowego nie ogłoszono. Zaręczają, że położenie w tamtych stronach znacznie się polepszyło, a szczególniéj po silnéj klęsce, którą zadała kolumna Geryego. Pułkownik Foltz, Adjutant Marszałka Soulta przybył do Mostaganem z depeszami bardzo ważnemi. Pokolenia które się na nowo poddały Francuzom, zupełnie zostały rozbrojone.

Hiszpania.

Madryt, d. 2. Listopada. — Królowa hiszpańska wydała, jak donosi Memorial bordelais, pod dniem 28. Października rozporządzenie, upoważniające konsulów, aby wszystkim oficerom, podoficerom, żołnierzom i innym osobom, które należały do partyi Don Karlosa, przebywającéj w Francyi, wydawali paszporta do Hiszpanii, z tém jednakże warunkiem, aby osoby rzeczone wykonały przysięgę na wierność instytucyom monarchicznym, któremi się rządzi Królestwo hiszpańskie.

Belgia.

Bruxella, 12. Listopada. — Czytaliśmy więc ową skromną a przecież wspaniałą mowę od tronu. Belgia według niéj z całym światem ma stosunki. Całkiem nakształt Anglii i innych wielkich mocarstw rozwodził się król nad Ameryką, państwami południowéj Ameryki i Chinami. Piękna to rzecz istotnie być państwem, które spadło z nieba i które o nic nie potrzebuje się troszczyć, prócz tego, jakby sobie wśród wygód życie uprzyjemnić. — O instytucyach krajowych, zmianie ministrów, o kwestyach żywotnych dzisiejszéj polityki w mowie tak uroczystéj, jak jest mowa od tronu, nie ma oczywiście ani wzmianki. Król obchodzi się z Belgijczykami z zręcznością i składnością, którą trzeba koniecznie podziwiać. — Podczas kiedy przy oborach kłócono się o zasady i dążność religijną i tak nazwaną liberalną, król tymczasem trafia w smak swoim poddanym i prawi im o interesach handlowych. Ja za was wchodzę w układy handlowe, przez które powiększą się dochody wasze, — ja zawięzuję towarzystwo przemysłowe, które będzie wywoziło wyroby wasze — przez to znowu przyjdziecie do pieniędzy; — i do Chin wstęp wam dozwolony (przyrzekł mi to teść mój w Paryżu i moja siostrzenica w Anglii) — tam znowu otworzy się dla was źródło dochodów — przez projekta do kolei żelaznych przybędzie i obcy pieniądz do kraju, — i przemysł płócienniczy zamyślam wspierać, aby 400,000 ludzi, trudniących się nim, przyszli do pieniędzy, — a kapitaliści spać mogą spokojnie, albowiem mojem to już będzie staraniem, aby ubodzy, pomimo niepomyślnego żniwa ziemniaków, mieli co jeść i nie zawichrzali spokoju publicznego. Oto są słowa pociechy i zbudowania dla kłócących się stronnictw, — oto odpowiedź królewska na wybory i na konieczną zmianę ministrów. Król posiada wielką znajomość ludzi i jest przytem człowiekiem praktycznym, — zna on przemysł belgijski i wie, że podług kalendarza wprzódy są zapusty, a potem dopiero czas postu, i że po poście następuje dopiero wielkanoc. Zna on swoich naiwnych Flamandczyków, lubiących piwo Brabantów, i pilnych, za zabawami goniących Wallonów, — i ma słuszność. — Król nie łączy się z szlachtą, ale z zamożném obywatelstwem (bourgeoisie), z tymi, co jedzą i żyją, nie zaś z ludźmi przeszłości. Bo i on także należy do teraźniejszości, — a wszelka rozsądna polityka żeglowała przed 10 laty tylko po części wiru czasu, który się nazywał teraźniejszością. Niepodległość Belgii zależy od jéj znaczenia przemysłowego i handlowego. Jeżeli z jednéj strony jest za małą, aby mogła być rzeczywiście państwem niepodległem, to z drugiéj strony po oderwaniu się od Hollandyi, zbyt jest wielką, aby mogła być wcieloną do którego z wielkich mocarstw, — voila le système du roi Léopold. Jeżeli mundury dla wojska mają krój francuzki, układy o handel i żeglugę zawierają się na sposób angielski, i zbliżamy się — oczywiście nie całkiem — do państw związku celnego: — zewnętrzna polityka, którą jedynie rozbiera mowa od tronu, jest prawdziwą polityką Belgii. Gdyby król chciał wstąpić w labirynt spraw wewnętrznych, stałby on się radzcą sumienia każdego z swych poddanych — musiałby błogosławić albo potępiać — a w końcu jednakże wielka massa myśli tylko o brzuchu. I pocóż wybory, jeżeli narod natenczas przynajmniéj nie ma wolno oddychać? Nie dostrzegłem wczoraj pomiędzy ludem żadnéj ruchliwości w jakimkolwiek bądź kierunku albo względzie; czasem tylko »Vive le roi« bo i w Francyi taki zwyczaj, ale przytem też nie było można dostrzedz żadnego niezadowolenia. Chętnie patrzy się na uroczystość, albowiem nie przykładając się osobiście, bawi się człowiek, podobnie Jan Paweł Rychter mówi o ludziach, którzy patrzą się na słonia, dla tego tylko aby wiedzieć, jak wygląda, a wieczorem dopiero (co i w Belgii napotkać można) porządkują interesa. — Fałszem jest, że wybory miejskie mają być odgłosem politycznego sposobu myślenia ludu, — są one tylko zwierciadłem życia obywatelskiego i familijnego ludu, i pozostają z wyjątkiem wielkich miast, jak np. Bruxelli i Antwerpii, które przez swe bogactwa wpływają na bieg spraw publicznych, całkiem bez wpływu na wyższą politykę. Owszem odwodzą one od namiętności politycznych, jeżeli im wolno się objawiać, i jeżeli stosunki publiczne jakokolwiek są znośne. Tam tylko, gdzie stosunki te przygnębione są uciskiem pochodzącym od władzy, są one środkiem oporu przeciw najwyższéj władzy krajowéj; zdarzyć się to jednakże wtenczas tylko może, jeżeli rząd bardzo już zawinił. Życie ko-

---

mu dobre miejsce w niebiesiech.« — Kilkakroć wnosił Rapp do rządu, ażeby jego sektę z pod prawa i z pod stosunków krajowych wyłączyć. Lubo mu to odmówionem być musiało, dowodzi wszakże absolutnego téj sekty separatyzmu. Fanatyzm jest niesłychany. Synowie zrywają stosunki z rodzicami i krewnymi, jeżeli takowi innego są wyznania. Pewna dziewczyna wybrawszy się w drogę do innego miasta, uzbroiła się we widły, aby się niemi opędzić innowiercom, będącym synami diabła. Życie domowe separatystów być powinno cnotliwe i całkiem pracy oddane. Na ten cel urządzona jest policya tajemna i jawna, donosząca ojcu (Rappowi) o wszystkiem, co się w domach dzieje. Na kazaniach publicznie ich ojciec za przekroczenia karci. Domy nawet tak są budowane, że drzwi na ulicę nie wychodzą, i wewnątrz każda familia osobne ma wnijście, ażeby sąsiedzi niespostrzegali się, i na próżném gadaniu czasu nie tracili.

Pokazuje się z tego obrazu Separatystów, jak mało prawdziwém być musi szczęście ich domowe, gdy się dla niego woli własnéj wyrzekli, i są jak machiny, widzimisiem jednego człowieka nakręcane.

Racyonaliści Niemieccy.

Powiedzieliśmy wyżéj, że racyonalizm nie popłaca pomiędzy luteranami i ewangelikami niemieckimi, którym i owszem fanatyzm religijny zarzucić można; wszelako, gdy Stany Zjednoczone Ameryki północnéj wszystkim wyobrażeniom religijnym otwarte stawiły pole, stać się musiało, że i racyonalizm znalazł przystęp do kolonistów Amerykańskich, i czego nie ma indziéj, w osobną zawiązał się sektę.

Niejaki Ginal, który był dawniéj kaznodzieją w Pennsylwanii, założył w końcu 1836. roku nową gminę w Filadelfii, którą nazwał niemiecko-ewangelicką, biorąc wszakże wyraz ewangelia w osobném zupełnie znaczeniu. Ewangelią nazywa Ginal każdą naukę moralną i religijną, która tych, co w nieśmiertelność nie wierzą, prowadzi do szczęśliwości tu na ziemi, a tych, co w nią wierzą, prowadzi do szczęśliwości wiecznej. Sekta ta nadała sobie konstytucyą, obejmującą jéj wyznanie wiary, którą dla oryginalności co do słowa tłómaczymy. Dowodzi ona, że dzisiejsi przyjaciele światła w Niemczech, nic nowego nie przynoszą.

»My podpisani oświadczamy niniejszém, żeśmy się połączyli w zgromadzenie religijne, celem zaprowadzenia pomiędzy sobą religii, na zasadach samego rozumu opartéj, i wspierania siebie nawzajem, jak braci i przyjaciół, radą i czynem, we wszystkich stosunkach życia, tak, jak to przystoi na prawdziwych naśladowców Chrystusa, wielkiego mędrca z Nazareth.

Obowiązki kaznodziei art. I. Ponieważ w zgromadzeniu naszem ma panować nauka czystego rozumu, która dla tego w całości swojéj nazywać się powinna ewangelią, czyli zwiastowaniem radości, przeto niedowiarstwo i przesądy z kazalnicy naszéj wyłączają się.

Nie ma być wolno kaznodziei zaprzeczać istności Boga, istoty pierwotnéj, która w nieskończonéj miłości i mądrości swojéj, wszystko stworzyła i utrzymuje, ale nie powinien także wykładać nauki sprzeciwiającéj się rozumowi ludzkiemu, o trzech osobach, które razem stanowić mają jednego Boga, a jednak każda osoba ma być osobnym Bogiem.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

munalne Belgii jest może najbardziéj wykształcone w Europie, i doszło do tego stopnia przez to, że rząd wcale się do niego nie mieszał. Że francuzcy redaktorowie dzienników belgijskich przeciw téj czysto obywatelskiéj zasadzie rządu powstają, służyć może właśnie za dowód, jak na całe życie obywatelskie zapatrują oni się z stanowiska francuzkiego, według którego każdy wolnomyślny głos obywatelstwa uważany zaraz bywa za najwyższą władzę. Według zdania Francuzów, nie masz tu innego środka jak rewolucya i centralizacya, dla tego też Francuzi zostaną wiecznie politycznymi niemowlętami chociażby się w Belgii poniżali nawet na guwernantki. Belgijczyk — mianowicie Flamandczyk — przeczuwa dobrze (przyczyn dla których przeczuwa, nie zna wprawdzie, albowiem przeszłość daleko się już usunęła z jego oczu) co mu Francuz w teoryach pełnych frazesów, stara się wyłożyć i dowieść.

N i e m c y.

Z nad Nekary. — Morderstwo dopełnione na Leuu, zwraca uwagę całego świata ucywilizowanego. Czyli to zabójstwo czyli samobójstwo, pytają wszyscy. Słowem i sądem dorywczo wielu odpowiada: niepodobna, by człowiek w sile wieku, bogaty, pełen wpływu i w części otoczony szacunkiem, mógł siebie zabijać. Prawdziwy znawca zaś oświadcza, iż wniosek taki jest bez zasady i w swych powodach nieugruntowany. Doświadczenie uczy, iż samobójstwo rzadko ma ukryte powody, lecz zazwyczaj pochodzi z rozstroju ducha, który w wyższym stopniu ukazuje się jako melancholia lub inna choroba duszy. Od samego początku czują ulegające téj chorobie osoby popęd do samobójstwa. Chorym być może na duszy i ciele, tak bogaty jak ubogi, tyran jak i niewolnik.

Jedynym środkiem prowadzącym do rozświetlenia prawdy jest sam trup i to co go otacza. Znawca z całą ścisłością zda swój wyrok, jeżeli mu nie ukryją okoliczności towarzyszących samobójstwu. Wychodząc ze stanowiska przedmiotowego, oświadczyłem dla czego w tym przypadku zachodzi wielkie prawdopodobieństwo samobójstwa. Tymczasem ogłosiła gazeta urzędowa w Lucern sprawozdanie oparte na aktach jak powiada, dowodzące jak na dłoni niepodobieństwo samobójstwa. Okoliczności zmuszają mnie, zanim obszerniéj o téj rzeczy się rozwiodę, tu podać następujące uwagi mojego sądu i znajomości rzeczy.

Jeżeli czemu dziwić się należy, to niewątpliwie owéj bezwstydności, z jaką w Lucern przedstawiają czyny na aktach niby oparte, w obec oświeconéj Europy, na przekór wszelkiéj umiejętności i zasadom sztuki. Na cześć tamtejszych lekarzy niech nam się godzi powtórzyć, iż żaden z nich nie chciał podpisać swego nazwiska na téj ohydnéj gmatwaninie kłamstwa. Tyle jednak z pewnością powiedzieć można, iż nawet po ogłoszeniu tych aktów, pewność samobójstwa nie ulega żadnéj wątpliwości. Leu trzymał w chwili strzału pistolet w prawéj ręce, łoże pistoletu w górę, kurek spuszczony, a wielkim go palcem spuścił; lewa ręka trzymała koniec lufy. Dym z prochu oczernił rękę, podobnie i palce u lewéj ręki były od prochu poczernione.

Mimo to utrzymują według aktów w Lucern, iż Leu zginął z obcéj ręki. Gazeta Lucernska podaje następujące szczegóły: stronnictwo morderce ofiarowało zabójcy 50,000 fr., a tylko 14 luidorów zapłaciło. Czyn spełniony został starą myśliwską strzelbą, któréj lufa 3½ stopy była długą. Aby metal nie świecił obwinął, Müller słomą i pakułami lufę, i to są wiązki, które uważano za łuczywo. Od drzwi przez łoże żony Leua miał paść strzał, w odległości przeto kilku stóp i przedrzeć kołdrę z puchu na 5 cali obwodu z prawego boku, a przytém ręka prawa w stawie od prochu była oczerniona, podobne oparzenie u palcy prawéj ręki. Kula przeszyła serce i przez płuca przeszła na zewnątrz. Po strzale miał się ten obudzić i zawołać »Jezus Maria!«

Powtarza przeto, że to morderstwo nie popełniła obca ręka. Chociażby dziesięć nieszczęśliwych ofiar przyznało się do tego czynu, nie więcéj im damy wiary, jak zeznaniom czarownic, którym w Szwajcaryi pierwotnéj jeszcze wierzą. Cała procedura Leuoska świadczy o zamachach jezuickich, których zasadą uświęconą dziejami tego towarzystwa było i będzie: »cel uświęca środki.« My zaś powtarzamy: »po ich owocach poznacie ich.«

G r e c y a.

Doszły nas listy z Aten z d. 2. Listopada, z których się dowiadujemy, że ministeryum w odpowiedzi na notę angielską oświadczyło niemożność zapłacenia w tym roku żądanych procentów. — Ministeryum Kolettis dwie poniosło klęski w parlamencie: izba pierwsza odrzuciła projekt do prawa, zakazującego noszenia broni; izba druga odrzuciła pożądany dla ministeryum wybór Kalavrita. Opozycya, zapewne za prędko, wygotowała już listę nowych ministrów.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 23. Listopada 1845. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 14. do 20. Listop. r. b.				
	przed południem.	po południu.	urodz. się chłopców	urodz. się dziewcząt	umarło płci męsk.	umarło płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	— —	2	6	1	—	2
W kośc. farn. S. Maryi Magd. .	- Man. Fabisz.	— —	2	1	—	1	2
W kościele S. Wojciecha . . .	- Prob. Urbanowicz.	X. Prob. Urbanowicz.	4	2	1	4	4
W kościele S. Marcina	— —	— —	1	2	4	2	7
Franciszk. (gmina niem.-katol.) .	- Pr. Grandke.	- Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	-Lic. Wick o g. 8. zrana - Praeb. Stamm.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. Sióstr miłosierdzia . .	Kler. Lewandowski.	— —	—	—	—	—	—
W kośc. ewaniel. S. Krzyża . .	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	2	3	2	4	2
W kośc. ewaniel. S. Piotra . .	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	1	2	—	—	3
W kościele garnizonowym . . .	Kazn. dyw. Niese.	— —	1	2	1	—	—
		Ogółem . . .	13	18	9	11	20